

Sygn. akt I ACa 518/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Danuta Jezierska (spr.)
Sędziowie:	SSA Eugeniusz Skotarczak SSO del. Wojciech Machnicki
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa S. S. (1)

przeciwko S. B. (1) i E. B.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego E. B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 30 marca 2015 r., sygn. akt I C 22/14

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanego E. B. na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. W. Machnicki SSA D. Jezierska SSA E. Skotarczak

Sygn. akt I ACa 518/15

UZASADNIENIE

S. S. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanych S. B. (1) i E. B. solidarnie kwoty 101.152,09 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 2 kwietnia 2007 r., tytułem pożyczki udzielonej pozwanym.

Sąd Okręgowy w Szczecinie w dniu 10 lipca 2014 r. wydał wyrok zaoczny, którym orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

Sprzeciw od wyroku zaocznego wnieśli obaj pozwani domagając się jego uchylenia oraz oddalenia powództwa w całości.

Pozwany E. B. zaprzeczył, aby otrzymał od powoda dochodzoną pozwem kwotę. Jego zdaniem obowiązek zwrotu tych pieniędzy spoczywał na S. B. (1), na rzecz którego powód przekazał środki pieniężne. Zarzucił też, że powód dochodzi tej samej kwoty od niego w postępowaniu karnym, albowiem złożył w powyższym postępowaniu wnioski o naprawienie szkody.

Pozwany S. B. (1) przyznał, że na jego rachunek wpłynęła kwota dochodzona pozwem, jednak zaprzeczył, aby zaciągnął pożyczkę u powoda, albowiem według niego - świadczenie powyższe zostało mu przelane wyłącznie jako pośrednikowi i następnie przekazane pozwanemu E. B.. Ostatecznie uznał powództwo w zakresie należności głównej i nieprzedawnionych odsetek.

Wyrokiem z dnia 30 marca 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie w punkcie pierwszym uchylił wyrok zaoczny Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 10 lipca 2014 roku w punkcie I w części zasądzającej od pozwanego S. B. (1) na rzecz powoda S. S. (1) odsetki ustawowe od kwoty 101152,09 zł [stu jeden tysięcy stu pięćdziesięciu dwóch złotych dziewięciu groszy] za okres od dnia 2 kwietnia 2007 roku od dnia 1 stycznia 2011 roku i w tym zakresie postępowanie umarzył, w punkcie drugim utrzymał w pozostałej części w mocy wyrok zaoczny Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 10 lipca 2014 roku, w punkcie trzecim orzekł o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że S. B. (1) od wielu lat prowadził działalność gospodarczą polegającą na sprzedaży i remoncie silników elektrycznych. W 2006 r. skontaktował się z E. B., by wspólnie prowadzić działalność polegającą na produkcji brykietu i handlu węglem. W sierpniu 2006 r. S. B. (1) za pośrednictwem swojego znajomego księdza skontaktował się z powodem S. S. (1). Poinformował go, że razem ze współnikiem zamierza założyć nowe przedsiębiorstwo, które miało produkować brykiet, jednak potrzebuje środków finansowych na inwestycję. Powód zdecydował się zainwestować środki finansowe w tę działalność, przy czym zostało ustalone, że pieniądze, które przekaże pozwanemu na ten cel zostaną mu zwrócone wraz z odpowiednim udziałem w zyskach z działalności gospodarczej.

W dniu 10 sierpnia 2006 r. powód z rachunku bankowego swojej siostry A. R. przelał na rachunek bankowy pozwanego S. B. (1) kwotę 77.050,79 zł stanowiącą równowartość kwoty 20.272,79 euro. W dniu 10 sierpnia 2006 r. S. B. (1) przekazał E. B. kwotę 20.000 zł i pozwani zawarli jednocześnie umowę pożyczkę opiewającą na kwotę 20.000 zł, przy czym E. B. miał zwrócić tę kwotę w terminie 30 dni powiększoną o 10 %. W dniu 23 sierpnia 2006 r. S. B. (1) ze swojego rachunku bankowego przelał na firmowy rachunek bankowy E. B. kwotę 50.000 zł wskazując, że stanowi to wpłatę na poczet zakupu surowca. W międzyczasie doszło do kolejnych spotkań pomiędzy stronami. W czasie tych spotkań pozwani E. B. i S. B. (1) informowali powoda, że potrzebne są dalsze pieniądze na rozpoczęcie działalności i powód obiecał, że postara się je zdobyć. Okazało się, że zmieniła się koncepcja prowadzenia działalności gospodarczej przez pozwanych E. B. i S. B. (1), którzy postanowili, że zamiast produkować brykiet zajmą się handlem węglem. Następnie powód wyjechał do Francji, jednak kontaktował się z pozwanymi telefonicznie. W dniu 26 września 2006 r. S. S. (1) z rachunku bankowego swojej siostry A. R. przelał na rachunek bankowy pozwanego S. B. (1) kwotę 24.101,30 zł stanowiącą równowartość kwoty 61.166,54 euro. W dniu 3 października 2006 r. S. B. (1) ze swojego rachunku bankowego przelał na firmowy rachunek bankowy pozwanego E. B. kwotę 10.000 zł wskazując, że stanowi to wpłatę na poczet zakupu surowca. W październiku 2006 r. powód w rozmowie telefonicznej z pozwanym E. B. został poproszony o przekazanie kolejnej kwoty pieniędzy. Powód zgodził się mu wówczas pożyczyć pieniądze. W październiku 2006 r. S. S. (1) przelał na firmowy rachunek bankowy pozwanego E. B. kwotę 23.500 euro. W międzyczasie E. B. zawarł umowę dzierżawy nieruchomości w L., w którym miał znajdować się skład węgla. Następnie zaczął dostarczać do tego składu węgiel, natomiast jego sprzedażą zajmował się S. B. (1). Działalność ta była jednak prowadzona jedynie przez kilka miesięcy.

Pod koniec 2006 r. powód zaczął się niepokoić brakiem zwrotu pieniędzy i unikaniem rozmów na ten temat przez pozwanych. Na początku 2007 r. po przyjeździe do Polski zażądał zwrotu kwoty 23,500 euro przekazanej E. B.. Pozwany E. B. zobowiązał się wówczas, że zwróci tę kwotę, jednak do tego nie doszło. W marcu 2007 r. S. S. (1) ponownie przyjechał do kraju i spotkał ze S. B. (1) i E. B. w siedzibie przedsiębiorstwa tego ostatniego pozwanego. Podczas tego spotkania zażądał od nich zwrotu wszystkich przekazanych im pieniędzy, na co pozwani przystali, przy czym zwrot pieniędzy w euro miał nastąpić tego samego dnia, zaś zwrot pieniędzy przekazanych w złotych

po rozliczeniu się pozwanym pomiędzy nimi. W dniu 30 marca 2007 r. pozwany E. B. złożył w formie pisemnej oświadczenie, że " w dniu dzisiejszym wydajcie polecenie wypłaty 23,5 tys. euro na konto S. S. (1)", jednak pieniędzy tych nie przelał

W dniu 31 marca 2007 roku pozwani E. B. i S. B. (1) złożyli w formie pisemnej oświadczenie, w którym zobowiązali się "spłacić zobowiązanie wobec S. S. (1), po wzajemnym rozliczeniu się pomiędzy sobą, co nastąpi w dniu 1.04.2007 r." Wskazano także, że rozliczenie obejmuje kwotę 101.152,09 zł. Pozwani w powyższym terminie nie zwrócili kwoty 101.152,09 zł.

S. S. (1) następnie złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa oszustwa na jego szkodę, w wyniku czego zostało wszczęte w tej sprawie postępowanie karne. Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim z dnia 9 maja 2012 roku w sprawie o sygnaturze akt VII 112/10 powód E. B. został skazany za przestępstwo polegające na tym, że po wprowadzeniu w błąd S. S. (1) co do przeznaczenia otrzymanej pożyczki oraz zamiaru jej spłaty, doprowadził pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 23.500 euro, to jest czynu z art. 286 § 1 k.k.. W tym wyroku zobowiązano E. B. do naprawienia szkody na rzecz S. S. (1) poprzez zapłatę kwoty 91.650 zł w terminie jednego roku od uprawomocnienia się orzeczenia.

Obecnie nadal toczy się postępowanie karne przeciwko E. B. w sprawie o przestępstwo polegające na doprowadzeniu S. S. (1) do niekorzystnego rozporządzenia kwotą 101.152,09 zł.

W pismach z dnia 10 lipca 2013 r. powód wezwał S. B. (1) i E. B. do zapłaty kwoty 101.152,09 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 kwietnia 2007 r. do dnia zapłaty. Pozwani do chwili obecnej nie zwrócili powodowi powyższej kwoty.

Mając na uwadze takie ustalenia Sąd Okręgowy, że wyrok zaoczny w stosunku do E. B. należało utrzymać w mocy z uwagi na to, że zawarte w nim rozstrzygnięcie okazało się w pełni prawidłowe. W stosunku do S. B. (1), z uwagi na cofnięcie pozwu w części obejmującej odsetki za okres poprzedzający trzy lata przed wniesieniem pozwu, uchylił wyrok zaoczny i w tym zakresie postępowanie umorzył.

Podkreślił, że żaden z pozwanych, w tym S. B. (1), nie wykonał zobowiązania do spełnienia świadczenia w postaci zwrotu 101.152,09 zł, stąd utrzymał w mocy wyrok zaoczny w części zasądzającej od pozwanego S. B. (1) na rzecz powoda kwotę 101.152,09 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 2 stycznia 2011 r.

W ocenie sądu powództwo okazało się w całości zasadne w stosunku do pozwanego E. B.. Wskazał, że strona powodowa wywodziła zobowiązanie tego pozwanego do zwrotu dochodzonej pozwem kwoty z faktu przystąpienia przez niego do długu pozwanego S. B. (1), wynikającej z zawartej z nim umowy pożyczki, przywołując w tym zakresie art. 720 § 1 k.c. Podkreślił, iż zostało wykazane, że powód przelał na rachunek bankowy pozwanego S. B. (1) łącznie kwotę 101.152,09 zł, co zostało przyznane przez tego pozwanego, a ponadto wynika z przedłożonych dokumentów w postaci potwierdzeń transakcji. Podkreślił, że z przesłuchania stron oraz zeznań świadka P. D. wynika, że do przekazania powyższej kwoty doszło w wyniku umowy pomiędzy powodem a pozwanymi, na podstawie której powód miał zainwestować środki pieniężne we wspólną działalność gospodarczą pozwanych, natomiast pozwani mieli mu tę kwotę zwrócić wraz z udziałami w zyskach z tej działalności. Za szczególnie istotnej Sąd uznał oświadczenia pozwanych z dnia 31 marca 2007 r., w którym pozwani wprost zobowiązali się "spłacić zobowiązanie wobec S. S. (1), po wzajemnym rozliczeniu się pomiędzy sobą", wskazując jednocześnie, że rozliczenie obejmuje kwotę 101.152,09 zł. Zdaniem Sądu poprzez złożenie powyższego oświadczenia pozwani uznali swój dług w stosunku do powoda oraz zobowiązali do jego zwrotu. Za całkowicie niewiarygodne Sąd uznał twierdzenie pozwanego E. B., że podpisując oświadczenie z dnia 31 marca 2007 r. był przekonany, że dotyczy ono zwrotu innej pożyczki w kwocie 23.500 euro podkreślając, że wprawdzie powód udzielił pozwanemu E. B. powyższej pożyczki, jednak z okoliczności sprawy wynika, że oświadczenie z dnia 31 marca 2007 r. nie obejmowało zobowiązań pozwanego z tego tytułu. Przeczy temu sama treść oświadczenia z dnia 31 marca 2007 r., w której jest wprost mowa o kwocie 101.152,09 zł tożsamej z kwotami przelanymi na rachunek bankowy pozwanego S. B. (1), a zarazem odmiennej od kwoty pożyczki w euro przekazanej bezpośrednio pozwanemu E. B.. Ponadto w sprawie zwrotu kwoty 23.500 euro pozwany E. B. złożył odrębne oświadczenie datowane na dzień 30

marca 2007r. i do powyższego wniosku prowadzi także analiza zeznań świadka P. D. i przesłuchania zarówno powoda, jak i pozwanego S. B. (1). Zgodnie oni podali, że sporządzenie oświadczenia z dnia 31 marca 2007 r. było wynikiem uzgodnień pomiędzy stronami dotyczących rozliczenia kwoty 101152,09 zł, której obowiązek zwrotu miał obciążać obydwu pozwanych, natomiast kwestia zwrotu kwoty 23.500 euro była odrębnie ustalona z uwagi na to, że zapłata tego świadczenia miała obciążać wyłącznie pozwanego E. B..

Sąd dokonał analizy zeznań świadka P. D. oraz stron i wskazał, że od początku była mowa o tym, że środki finansowe przekazane przez powoda będą przeznaczone na prowadzenie wspólnej działalności gospodarczej pozwanych, a do rozmów z powodem przystąpił następnie sam pozwany E. B., który nakłaniał go do przekazywania dalszych kwot pieniędzy i zobowiązywał się do zwrotu otrzymanych przez pozwanych świadczeń wraz z zyskami z inwestycji. Twierdzenia powoda Sąd uznał za pełni wiarygodne wskazując, że korespondują z nimi zeznania świadka P. D. oraz dowód z przesłuchania pozwanego S. B. (1), a dowód z oświadczenia pozwanych z dnia 31 marca 2007 r., trudno bowiem zrozumieć, z jakich przyczyn pozwany E. B. miałby się zobowiązywać do zwrotu środków pieniężnych na rzecz powoda razem z pozwanym S. B. (1), gdyby te pieniądze nie dotyczyły ich wspólnej działalności gospodarczej. Z tego względu za całkowicie niewiarygodne uznał odmienne twierdzenia pozwanego E. B., podobnie jak świadka M. B.. Sąd podkreślił, że M. B. jako syn pozwanego E. B. i jego pracownik nie stanowi obiektywnego źródła dowodowego, co więcej, jego wiedza o stosunkach pomiędzy stronami pochodziła przede wszystkim od E. B., zauważalne jest też dążenie tego świadka do pomijania okoliczności niekorzystnych dla pozwanego E. B., na przykład związanych z przekazaniem przez pozwanego S. B. (1) kwoty 20.000 zł w dniu 10 sierpnia 2006 r. Świadek o tym fakcie powinien wiedzieć, skoro na umowie z tego dnia figuruje podpis tego świadka. Ponadto osoby te nie potrafiły racjonalnie wyjaśnić przyczyn, dla których pozwany E. B., który miał być rzekomo jedynie dostawcą węgla dla pozwanego S. B. (1), razem z nim spotykał się z powodem i prowadził rozmowy, zobowiązując się wspólnie - po dokonaniu wzajemnych rozliczeń - do zwrotu otrzymanych środków finansowych od powoda, dostarczał pozwanemu S. B. (1) opał bez wystawienia faktur VAT, zawierał we własnym imieniu umowę najmu nieruchomości, na której znajdował się skład węgla prowadzony przez tego ostatniego pozwanego. Zdaniem Sądu pozwani rzeczywiście mieli prowadzić wspólną działalność gospodarczą, zaś środki pieniężne przekazane przez powoda na rachunek bankowy pozwanego S. B. (1) miały być przeznaczone na sfinansowanie tej działalności, przy czym oboje pozwani zobowiązali się wobec powoda, że wspólnie zwrócą powodowi powyższe środki finansowe. Zdaniem Sądu, umowa łącząca strony nie była klasyczną umową pożyczki, albowiem powód przekazał środki pieniężne pozwanym w celu udziału we wspólnym przedsięwzięciu gospodarczym i czerpaniu zysku z tej inwestycji, jednak umowa ta zawierała elementy umowy pożyczki, albowiem przewidywała zwrot zainwestowanej kwoty na rzecz powoda wraz z udziałami z zysku (co stanowiło formę oprocentowania), jednak mieściła się ona w ramach zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. Z treści oświadczenia z dnia 31 marca 2007 r. wynika, że pozwani zobowiązali się do zwrotu spornej kwoty w terminie do 1 kwietnia 2007 r., co oznacza, że strony doszły do porozumienia w sprawie wycofania wkładu pieniężnego wniesionego przez powoda we wspólne przedsięwzięcie pozwanych. Fakt, że obydwaj pozwani zobowiązali się wspólnie do zwrotu kwoty otrzymanej od powoda związanej z ich wspólną działalnością gospodarczą, nadaje ich zobowiązaniu charakter zobowiązania solidarnego.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., mając na uwadze oświadczenie pozwanych z dnia 31 marca 2007 r.

Sąd nie badał zarzutu przedawnienia podniesionego przez pozwanego S. B. (1), albowiem nie był to zarzut wspólny w rozumieniu art. 375 k.c., w tym zakresie powód cofnął pozew i rzekł się roszczenia, zaś w pozostałym zakresie ten pozwany uznał powództwo, co łączy się w sposób dorozumiany ze zrzeczeniem się zarzutu przedawnienia.

Z powyższych przyczyn sąd utrzymał wyrok zaoczny w części zasądzającej od pozwanego E. B. na rzecz powoda kwotę 101.152,09 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 2 kwietnia 2007 r.

Sąd oddalił wniosek pozwanego E. B. o przeprowadzenie dowodu z akt postępowania karnego o sygnaturze akt VII K 557/13, jako spóźniony i nie sprecyzowany oraz o zawieszenie postępowania do czasu zakończenia postępowania

karnego uznając, że okoliczność, czy pozwanemu można przypisać popełnienie przestępstwa oszustwa nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 105 § 2 k.p.c.

Z takim rozstrzygnięciem nie zgodził się pozwany E. B..

Zaskarżył wyrok w całości zarzucając naruszenie prawa materialnego poprzez błędne zastosowanie art. 720 § 1 k.c. w zakresie przyjęcia, iż umowa łącząca strony stanowiła nazwaną umowę pożyczki, podczas gdy zdaniem skarżącego, zebrany w sprawie materiał dowodowy i przytoczony w uzasadnieniu orzeczenia wprost wskazuje, iż zobowiązanie łączące strony miało charakter umowy nienazwanej - tzw. spółki cichej.

Z tego względu wniósł o uchylenie wyroku zaoczonoego i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, według norm przepisanych i przyznanie od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika kosztów udzielonej pomocy prawnej z urzędu.

W uzasadnieniu podniósł, że z zebranego przez Sąd materiału dowodowego wynika, iż powód miał zainwestować środki pieniężne we wspólną działalność gospodarczą pozwanych, natomiast pozwani mieli mu tę kwotę zwrócić wraz z udziałami w zyskach tej działalności, co wyczerpuje znamiona spółki cichej. S. S. (1) wniósł do przedsiębiorstwa gotówkę, ale poczyniony wkład miał być zwrócony z wypracowanego zysku, dalszy zysk, zgodnie z twierdzeniami powoda, miał być dzielony na trzech wspólników. S. S. (1) wskazując, iż chce decydować o profilu działalności przedsiębiorstwa wyraźnie aspirował do korzystania z uprawnień wspólnika, podobną rolę pełnić miał E. B., który przekazywał S. B. (1) wiedzę, doświadczenie oraz węgiel po preferencyjnych cenach w celu umożliwienia ww. prowadzenia działalności gospodarczej. Zdaniem skarżącego oświadczenie z dnia 31 marca 2007 r. w którym pozwani wprost zobowiązali się „spłacić zobowiązanie wobec S. S. (1), po wzajemnym rozliczeniu się pomiędzy sobą” dotyczy likwidacji spółki, a wzajemne rozliczenia to nic innego jak zamknięcie bilansu przedsiębiorstwa, i podział pozostałego majątku a także spłata do wysokości wniesionego przez S. S. (1) wkładu tj. kwoty 101.152,09 zł. Skoro z majątku przedsiębiorstwa nie pozostały żadne środki pozwalające na zwrot wniesionego przez S. S. (1) wkładu, to powód nie może domagać się zapłaty, gdyż jako wspólnik cichy, ponosi gospodarczą odpowiedzialność do wysokości wniesionego wkładu i nie ma roszczenia o zwrot przekazanej kwoty.

Powód wniósł o oddalenie apelacji pozwanego zaprzeczając, by był wspólnikiem spółki cichej z pozwanymi, a z zebranego materiału dowodowego wynika, że pozwanym udzielił pożyczki, które ci nie zwrócili.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelację pozwanego E. B., jako bezzasadną, należało oddalić.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że pozwany co prawda zaskarżył wyrok w całości, ale w apelacji postawił tylko jeden zarzut, tj. naruszenie prawa materialnego poprzez błędne zastosowanie art. 720 § 1 k.c. twierdząc, że ze zgromadzonego przez Sąd materiału dowodowego wynika, iż strony zawarły umowę spółki cichej, a nie jak błędnie przyjął ten Sąd – umowę pożyczki. Żadnych zarzutów w przedmiocie umorzenia postępowania - jak w punkcie pierwszym wyroku Sądu Okręgowego, czy też innych zarzutów naruszenia prawa materialnego czy procesowego, pozwany B. w apelacji nie podniósł. W szczególności nie zarzucił błędu w ustaleniach faktycznych, czy błędnej oceny przeprowadzonych dowodów, w rozumieniu art. 233 § 1 k.p.c., co oznacza, że ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji, jak oceny dowodów skarżący w apelacji skutecznie nie zakwestionował. Przypomnieć bowiem należy skarżącemu, że zgodnie z zasadą prawną wyrażoną przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 31.01.2008 r., sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego. W granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (II CZP 49/07). W sytuacji zaś, gdy apelacja uczestnika oparta została jedynie na zarzutach naruszenia prawa materialnego, zakwestionowanie przez sąd

odwoławczy z urzędu oceny dowodów i ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji wykracza poza dozwolone granice apelacji (por. np. postanowienie SN z 8.08.2015, V CSK 677/14).

Mając na uwadze powyższe wskazać zatem należy, że Sąd Apelacyjny takich uchybień, które skutkowałyby nieważnością postępowania, w niniejszej sprawie się nie dopatrzył, zatem nie był uprawniony do odmiennej, niż Sąd I instancji, oceny dowodów i poczynionych przez ten Sąd ustaleń faktycznych.

Tymczasem z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że zamiarem powoda nie było wnoszenie wkładu do prowadzonej przez pozwanych działalności gospodarczej, lecz powód pieniądze pozwanym pożyczał z obowiązkiem ich zwrotu a zamiast odsetek miał otrzymać udział w zyskach. Co więcej, z ustaleń tego Sądu wynika, że pozwani kilkakrotnie zobowiązywali się pożyczone pieniądze powodowi zwrócić. Jak bowiem ustalił Sąd w marcu 2007 roku powód S. S. (1) ponownie przyjechał do kraju i spotkał z pozwanymi S. B. (1) i E. B. w siedzibie przedsiębiorstwa tego ostatniego pozwanego. Podczas tego spotkania zażądał od nich zwrotu wszystkich przekazanych im pieniędzy, na co pozwani przystali, przy czym zwrot pieniędzy w euro miał nastąpić tego samego dnia, zaś zwrot pieniędzy przekazanych w złotych po rozliczeniu się pozwanych pomiędzy nimi. W dniu 30 marca 2007 roku pozwany E. B. złożył w formie pisemnej oświadczenie, że "w dniu dzisiejszym wyjdzie polecenie wypłaty 23,5 tys. Euro na konto S. S. (1)". Następnie w dniu 31 marca 2007 roku pozwani E. B. i S. B. (1) złożyli w formie pisemnej oświadczenie, w którym zobowiązali się "spłacić zobowiązanie wobec S. S. (1), po wzajemnym rozliczeniu się pomiędzy sobą, co nastąpi w dniu 1.04.2007r." Wskazano także, że rozliczenie obejmuje kwotę 101152,09 złotych.

Z tak ustalonego stanu faktycznego w żaden sposób nie można wywieść wniosków na jakie wskazuje pozwany w swojej apelacji, iż w istocie strony nie zawarły umowy pożyczki, lecz zobowiązanie łączące strony miało charakter umowy nienazwanej - tzw. spółki cichej.

Zupełnie umknęło uwadze skarżącego, że w oświadczeniu pozwanych z 31 marca 2007 r. nie ma mowy o wzajemnym rozliczeniu stron niniejszego procesu, co wskazywać by mogło na zawarcie spółki cichej, lecz o rozliczeniu jakiego dokonają między sobą wyłącznie pozwani i po dokonaniu wzajemnego rozliczenia spłacą zobowiązanie wobec powoda, określając kwotę tego zobowiązania na 101.152,09 zł. Oświadczenie to bowiem popisali wyłącznie pozwani, a nie powód, zatem nie można przyjąć, by „rozliczenie między sobą” dotyczyło jego osoby.

Już te okoliczności czynią zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 720 § 1 k.c. zupełnie bezpodstawny. Podkreślić też należy, że na etapie postępowania przed Sądem I instancji pozwany B. twierdził, że pożyczka na kwotę dochodzoną pozwem została udzielona przez powoda wyłącznie S. B. (1). W apelacji pozwany B. w żaden sposób nie zakwestionował jednak oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji, w tym uznaniu za niewiarygodne twierdzenia jego twierdzeń, iż pożyczka została udzielona wyłącznie S. B. (1). Uznając za niewiarygodne twierdzenia B. Sąd podkreślił, że wersja wydarzeń podana przez tego pozwanego nie została potwierdzona żadnym obiektywnym dowodem i brak logicznego uzasadnienia z jakich przyczyn pozwany E. B. miałby się zobowiązywać do zwrotu środków pieniężnych na rzecz powoda razem z pozwanym S. B. (1), gdyby te pieniądze nie dotyczyły ich wspólnej działalności gospodarczej. Pozwany w żadnym zakresie nie odniósł się do zeznań S. B. (1), że to on miał zająć sprzedażą węgla w L., zaś E. B. nabywaniem i dostarczaniem surowca, który miał być następnie sprzedawany przez S. B. (1), co zdaniem Sądu świadczyło o tym, że kwota pieniędzy przekazana przez powoda była w istocie przeznaczona dla obydwu pozwanych i czyni zrozumiałym fakt, że wspólnie zobowiązali się do jej zwrotu na rzecz powoda - niezależnie od jej rozliczenia w stosunkach wewnętrznych. Przypomnieć przy tym należy, że pozwany B. w sprzeciwie od wyroku zaocznego w żadnym zakresie nie twierdził, iż powód był współnikiem spółki cichej, wnosząc o uchylenie wyroku zaocznego i oddalenie w stosunku do niego powództwa zarzucał jedynie, że pieniądze te powinien zwrócić powodowi drugi z pozwanych, który się z nim nie rozliczył, a ponadto kwoty tej powód od niego domaga się w postępowaniu karnym.

Okoliczności te przeczą zatem podnoszonej przez skarżącego na etapie apelacji tezie, że powód przekazywał pieniądze w ramach spółki cichej, której był współnikiem, a skoro działalność spółki przyniosła straty, to zwrot kwoty dochodzonej pozwem powodowi się nie należy. Twierdzenia, że przedmiotem rozpoznania winna być weryfikacja działalności spółki cichej zarówno pod kątem składu osobowego współników, stanu majątku na

dzień zamknięcia działalności, wysokości wniesionych wkładów oraz możliwości pokrycia tychże wkładów ze zlikwidowanego przedsiębiorstwa jako zupełnie gołosłowne i nie poparte żadnymi dowodami, podkreślić bowiem należy, że apelujący takich zarzutów przed Sądem instancji nie podnosił i żadnych dowodów na wskazane wyżej okoliczności nie naprowadzał.

Z tych wszystkich względów apelację pozwanego E. B., jako bezzasadną, należało zgodnie z art. 385 k.p.c., oddalić.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c., mając na uwadze fakt, że apelacja pozwanego została oddalona.

Wojciech Machnicki Danuta Jezierska Eugeniusz Skotarczak